Nr. 53 Rok 40

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo
w 3 wydaniach: I (Pomorze) II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica) III. (Wielkopolska i Śląsk)
wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik", „Dobra Gospodyni" „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży",
„Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem w dom 3 89 zł., miesięcznie 1,30 zł..
przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków,. w Belgji 30 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry

Na sobotę, 6-go maja 1933 r.

Zupełne bankructwo socjalistycznych idei Marksa

Nowy talmud żydowski: „Kapitał" Marksa

Pokolenie przedwojenne pamięta jeszcze te czasy, gdy poczęte z żydowskiego ducha socjalistyczne teorje o wspólnocie dóbr, o materjaliźmie w historji i konieczności rewolucji społecznej elektryzowały masy robotników i niedouczonych studentów którzy na tajemnych schadzkach czytali z zapałem ciężkie wypociny niemieckiego żyda zatytułowane: Kapitał. — Wprawdzie tej olbrzymiej księgi nikt nie rozumiał, nie rozumiał jej prawdopodobnie nawet sam autor, ale ta niezrozumiałość stanowiła właśnie tajemnicę jej potęgi, i powodowała powstanie licznych komentarzy i objaśnień podobnych do objaśnień talmudu.

PALESTYNA WZOREM NARODOWEJ WSPÓLNOTY DÓBR.

Upodobania żydów dla ustroju komunistycznego mają swoje uzasadnienie historyczne. — Przed przeszło trzema tysiącami lat żydzi zdobywszy Palestynę wymordowali wszystkich jej mieszkańców, nie szczędząc ani starców, ani kobiet ani dzieci, zaś wszystka ziemię, wszystkie budynki ogłoszono za żydowską własność narodową, którą Jozue podzielił pomiędzy poszczególne pokolenia, jednakże nie oddawał ani ziemi ani domów na własność wieczystą, lecz tylko w używanie, a co pięćdziesiąt lat następował nowy podział tej krwawej zdobyczy.

KOMUNISTYCZNE UTOPJE.

W ostatnich czasach a mianowicie przed wojną próbowano mętne teorje Marksa wprowadzić w życie przez zakładanie komunistycznych osad na najurodzajniejszych ziemiach Ameryki, lecz wszystkie rozpadły się bezwzględnie, nie przetrwały nawet jednego pokolenia.

Komunistyczny eksperyment wspólnoty dóbr został przeprowadzony jedynie tylko w Rosji przy pomocy krwawej rzezi, jaką urządzili rosyjscy żydzi zajmujący początkowo wszystkie kierujące stanowiska w bolszewiźmie, mordując inteligencję rosyjską i chłopów rosyjskich całemi miljonami.

Dziś w Rosji stoją olbrzymie piramidy różnych „gigantycznych" fabryk, ale równocześnie setki tysięcy ludzi umiera tam z głodu wśród straszliwej nędzy materjalnej i moralnej.

ZAMIAST SOCJALISTYCZNEGO RAJU, BOLSZEWICKIE PIEKŁO.

Bolszewizm dał światu doskonały obraz jak wygląda w rzeczywistości obraz społeczeństwa zorganizowanego według socjalistyczno-komunistycznej recepty. Zamiast obiecywanego raju ogólnej równości daje komunizm najpotworniejszą tyranię kilku czy kilkuset ludzi uprzywilejowanych sprawujących krwawą dyktaturę nad upodloną i zamienioną na stado niewolników głodną rzeszą obywateli.

LIKWIDACJA SOCJALIZMU.

W czasach obecnych następuje gwałtowna likwidacja socjalistycznych ideałów Marksa, które okazały się zwykłą pułapką dla tumanienia pracującego ludu. — Po zupełnej likwidacji socjalizmu we Włoszech, gdzie znalazł się tylko jeden dzielny obrońca starych haseł Mateotti, nastąpiło zupełne załamanie się socjalizmu w Niemczech, gdzie w haniebny sposób zdradzili ruch socjalistyczny właśni przewódcy. przeważnie pochodzenia żydowskiego, którzy w upadlający sposób prosili Hitlera o przyznanie im osobistej emerytury a nie zatroszczyli się zupełnie o los tumanionego ludu, który obecnie masami przechodzi do szeregów hitlerowskich lub komunistycznych. W podobny sposób socjalizm został prawie zupełnie zniszczony w 14 krajach europejskich. — We Francji do dziś dnia rządzą socjaliści pozostający również pod dużym wpływem żydowskiego elementu, lecz i tam zachodzą objawy, że koniec socjalizmu we Francji jest bardzo bliski.

KLĘSKA CZERWONEGO PAPIEŻA.

W ostatnich dniach odbył się w Avignonie, głównem siedlisku francuskiego socjalizmu kongres, który wykazał zupełne rozbicie francuskiego socjalizmu. — Mianowicie parlamentarny klub socjalistów francuskich zrywając z generalną linją partji głosował za podniesieniem kredytów wojennych.

Prezes partji Blum z pochodzenia niemiecki żyd, postanowił pociągnąć za to socjalistycznych posłów do odpowiedzialności i w tym celu zwołał kongres, na którym ten „czerwony papież" stwierdził, że wybitna większość parlamentarnej grupy znajduje się w sprzeczności z równie wybitną większością całości partji.

Jakiś młodzieniec o charakterystycznych rysach podbiegł do trybuny, zapytując krzykliwie:

„A sankcje?! A kary? A pręgierz partyjny?! W jaki sposób kongres skarci dotkliwie swych niewiernych posłów?!"

Pokazało się jednakże, że aczkolwiek Blum umie jeszcze fascynować tłumy francuskich robotników, to w czasie głosowania za rewolucją Renaudela, wzywającą do współpracy z „burżuazją" głosowało 925 delegatów, co stanowi bardzo poważną mniejszość w partji, w której Blum był dotychczas samowładnym panem.

Socjalizm francuski ta ostatnia reduta Marksa w cywilizowanym świecie — ogarnięta już jest zarazą. Przewódcy i znaczna część członków partji przestała wierzyć w socjalistyczny raj obiecywany przez przeważnie żydowskich przewódców i wraca do dawnych chrześcijańskich zasad o drobnej prywatnej własności, jako podstawie organizacji społecznej.

A u nas?

U nas już od dłuższego czasu nikt nie bierze na serjo komunistycznych haseł Marksa. Błąka się wprawdzie jeszcze paru starych dziwaków, którzy ciągle marzą o wprowadzeniu wspólnoty dóbr na wsi, ale usprawiedliwić ich może semickie pochodzenie i semickie upodobania zaczerpnięte z dziejów Palestyny, gdzie upaństwowiono ziemie zabraną wymordowanej ludności.

Stronnictwo Ludowe nie bierze udziału w Zgromadzeniu Narodowem

W poniedziałek w Sejmie, po długiej przerwie, ożywiły się kuluary. Jak zwykle, kluby parlamentarne, korzystając z przyjazdu posłów po djety, wyznaczyły na dzień poniedziałkowy zebrania plenarne dla omówienia najważniejszych bieżących kwestyj.

Przed południem pod przewodnictwem posła Roga obradował *klub parlamentarny Stronnictwa Ludowego, który uchwalił nie brać udziału w Zgromadzeniu Narodowem.* Również obradował klub N. P. R. oraz Ch. D. Tematem obrad tych klubów były sprawy związane z przyszłem Zgromadzeniem Narodowem.

Klub Ch.D. powziął decyzję niebrania udziału w wyborach Prezydenta Rzplitej N.P.R. decyzję poweźmie w tych dniach.

Groźny zatarg sowiecko-mandżurski

Na Dalekim Wschodzie, zda się, zarżewie wojny a i sama wojna nigdy nie wygaśnie.

Poza ciągłą wojną chińsko-japońską zaogniła się ostatnio w wielkim stopniu sytuacja na granicy sowiecko-mandżurskiej.

Oddziały sowieckie kocentruja się w pobliżu granicy Mandżuko.

Według wiadomości, ogłoszonych w tamtejszych dziennikach chińskich, zmobilizowane zostały po stronie sowieckiej rezerwy, ludność zaś otrzymała polecenie przygotowania się na wszelkie ewentualności.

Władze sowieckie poinformowały podobno władze państwa mandżurskiego, że Związek sowiecki jest jedynym właścicielem wschodnio-chińskiej linji kolejowej i że pretensje co do wspólnoty własności są sprzeczne z układami z 1924 r.

Zamordowanie Prezydenta Peru

W Limie, stolicy republiki Peru, w Ameryce Południ., został zamordowany prezydent tej republiki, Sanchez Cerro. Zamordowano go w chwili, gdy opuszczał plac, na którym odbywał się przegląd oddziałów wychowania fizycznego. Rana, którą otrzymał prezydent, była bardzo ciężka, a przedewszystkiem spowodowała wielki upływ krwi. Pomimo natychmiastowej operacji prezydent zmarł.

Zamachu dokonało trzech spiskowców, którzy wskoczyli na stopnie powozu prezydenta i wszyscy trzej prawie jednocześnie do niego wystrzelili. Dwóch zamachowców którzy usiłowali zbiec, zastrzeliła policja, trzeciego ujęto. W zamieszaniu, jakie powstało, zostało zabitych również dwóch żołnierzy ze świty prezydenta, a pięciu jest rannych.

Prezydent Sanchez Cerro powrócił z wygnania dopiero w roku 1931. W marcu roku zeszłego dokonano już na niego zamachu podczas którego był ranny.

Niezwłocznie po śmierci prezydenta Cerro odbyło się zebranie rady ministrów. Władzę prezydenta będzie sprawował zastępca prezydenta minister wojny gen. Benevides. W Limie ogłoszono stan oblężenia.

Dolar spada nadal

Na giełdach pieniężnych zapanowała wprost panika dolarowa.

Na warszawskiej giełdzie płacono ostatnio w obrotach prywatnych 7.45 zł za 1 dolara. Bank Polski płacił za dolary po 7.55 zł za jednego.

Spokojny przebieg 1-go maja

Przebieg święta socjalistycznego w dniu 1 maja na terenie całego kraju był zupełnie spokojny.

Obchód 25-lecia pracy parlamentarnej Prezesa Wincentego Witosa

Uroczystość jubileuszu 25 lecia pracy parlamentarnej prezesa **Witosa Wincentego** na błoniach w Wierzchosławicach zgromadziła **ponad 50.000 uczestników.**

W dziejach współczesnej Polski nie było dotychczas tak licznego zgromadzenia politycznego. Liczba uczestników tembardziej jest imponująca, jeśli się zważy, iż zgromadzenie odbywało się na szczerej wsi, a uczestnicy zgromadzenia na miejscu zbiórki szli nieraz przez dwa dni.

Poza reprezentacjami odległych dzielnic Polski było obecnych **40 powiatów** Małopolski, Kongresówki i Śląska z **180 sztandarami,** wśród których wyróżniał się sztandar powiatowy z Limanowej z czarnemi szarfami, na pamiątkę krwawych zajść w Lubli a ostatnio w Kasinie.

Te niezliczone masy chłopskie szły na piechotę lub jechały furmankami, z komunikacji kolejowej korzystała nieliczna tylko garstka...

Oczywista, iż wzorem znanych metod, były czynione liczne przeszkody i szykany, a mimo to tak liczne zjawiły się rzesze.

Z powiatu kolbuszowskiego, odległego o 200 kilometrów, przybyło kilkanaście furmanek. Z powiatów makowskiego, z odległości 150 km wyjechali chłopi furmankami już w piątek. Z Rabki, odległej ponad 100 km, szli chłopi na piechotę również od piątku.

W Lososinie Dolnej (pow. Limanowa) policja zatrzymała kilkudziesięciu górali idących na obchód aż z pod Nowego Targu; sprowadzono ich na posterunek, skoro jednak zebrało się w krótkim czasie kilkuset innych górali idących również do Wierzchosławic — przeszkody znikły...

Z powiatu limanowskiego (odległego o 50 km) stawiło się 5 tysięcy górali. Policja w powiecie tym w nocy biwakowała na skrzyżowaniach dróg, sprawdzała legitymacje idących, tabliczki na wozach, „przestrzegała przed niebezpieczeństwem“ tej wyprawy — oczywista bezskutecznie. Z mieleckiego powiatu, odległego o 60 km, z jednego tylko punktu zbiórki przybyło 1.200 osób.

Do charakterystycznych momentów należą fakty: promy na Dunajcu puszczono z biegiem rzeki, aby nie mogli przeprawiać się przez rzekę górale idący do Wierzchosławic; autobus z Krakowa wiozący chłopów komitetu obchodu zatrzymano pod Bochnią, w odległości 6 km i policja kazała wysiąść wszystkim, mimo, iż kilka jadących kobiet prosiło o dostawienie bodaj do stacji kolejowej; delegację z Zakopanego, jadącą autobusem, zatrzymano już w Nowym Targu. Z Sącza jadących wozami chłopów zatrzymano pod pozorem, że mają zamiast zwykłych latarek przy wozach — latarki elektryczne, a drążki przy sztandarach... za grube.

To wszystko należało do nieprzewidzianych przeszkód, a niezależnie od tego województwo krakowskie zakazało banderyj, przewozu autami ciężarowemi uczestników i formowania w drodze pochodów.

Właściwa uroczystość rozpoczęła się od momentu, gdy przed godziną 10-tą rano p. Mamak z Limanowej na czele Komitetu Obchodu udał się do mieszkania prezesa Wincentego Witosa i w imieniu zgromadzonych wokół tłumów chłopskich poprosił go o wzięcie udziału w uroczystości.

Jubilat wraz z delegacjami ziem i Komitetem Obchodu kroczyli otoczeni wielkim wieńcem z zieleni, niesionym przez dziewczęta w krakowskich strojach, a za nimi szedł pochód w zwartej masie, przy dźwiękach wielu orkiestr ludowych, z których wyróżniały się orkiestry z Bochenia, Łużnej (pow. Gorlice) i góralska z Zakopanego. **Długość pochodu wynosiła ponad 3 kilometry.** Czas trwania pochodu wynosił półtorej godziny.

Po nabożeństwie pochód wyruszył na skraj lasku, gdzie była przygotowana trybuna. Przy niemilknących entuzjastycznych okrzykach prezes Wincenty Witos zajął miejsce naprzeciw trybuny.



Członkowie Komitetu Obchodu na rękach wynoszą prezesa Witosa do zebranych przed Jego zagrodą mas ludu.

Zgromadzenie zagaił sędziwy działacz ludowy, były minister rządu ludowego p. Wójcik i powołał na przewodniczącego p. Gruszkę, który odczytał część tylko nadesłanych w wielkiej ilości listów i depesz, między innemi:

od Międzynarodowego Biura Agrarnego, podpisane przez ministra Hodżę i prezesa Mecira,

od Czeskiego Stronnictwa Ludowego,

od p. K. Popiela, prezesa Narodowej Partji Robotniczej i posła Roguszczaka — Prezesa Klubu N.P.R., od posła P.P.S. Barlickiego, od prezesa Chrześc. Demokracji p. Korfantego, od Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici“, od Krakowskiej Młodzieży Akademickiej itd.

A dalej liczne depesze od członków Stronnictwa Ludowego, którzy przybyć na uroczystość nie mogli, na czele z sędziwym prezesem Kongresu p. M. Malinowskim, od Naczelnego Komitetu Wykonwaczego Stron. Lud. podpisany przez dr. Wronę, od b. marszałka Rataja, od prof. Marchlewskiego, p. H. Tenenbauma, Lasockiego, Redakcji „Gazety Grudziądzkiej“ i wielu innych, a wreszcie od p. Thugutta, który podkreślił, iż krzywda wyrządzona prezesowi Witosowi jest krzywdą wyrządzoną dobru publicznemu, oraz że wierzy, iż jubilat nie cofnie się nigdy przed walką o to, co uważa za dobre.

W czasie obchodu przemawiali: poseł Brodacki w krótkim zarysie przedstawił politykę ludową i działalność prezesa Witosa; sekretarz naczelny Stron. Lud. p. Bagiński, delegowany przez Naczelny Komitet Wykonawczy przemawiał, rozwijając myśl zawartą w liście p. marszałka Rataja, w którym życzy jubilatowi, aby w Polsce nastąpiło „upaństwowienie“ chłopów, a uludowienie Państwa; dr. Wł. Kiernik w imieniu Klubu Parlamentarnego i najbliższych przyjaciół jubilata przedstawił trud żywota Wincentego Witosa i jego walkę o praworządność.

W imieniu Pomorza przemawiał senator **Kulerski,** zaś w imieniu Poznańskiego pos. Nosek; imieniem Małopolski Wschodniej pos. Pawłowski; w imieniu Narodowej Demokracji b. kurator Sikora; w imieniu chłopów tarnowskich przemawiał p. Witek; w imieniu kobiet p. Szuchrajówna z Wierzchosławic; od młodzieży wiejskiej i akademickiej p. Mierzwa; w imieniu chłopów z Kongresówki pos. Duro, a wreszcie p. Wawrzkowicz.

Na zaproszenie Komitetu Obchodu przemówił prezes Witos, który podkreślił, iż jeżeli choć w części jest prawdą to, co mówiono tutaj o jego działalności, jeżeli istotnie mógł coś dobrego zrobić, to tylko dlatego, że miał licznych współpracowników, że wszystko musi się opierać na zbiorowej pracy, a zgromadzone tu jako wyraz solidarności tłumy, napawają go nadzieją w lepszą przyszłość.

Zakończył wreszcie takiem oświadczeniem.

„A jeżeli zamkną się za mną drzwi celi więziennej — nie upadajcie na duchu, wierząc, że idea pozostała przed nami, że ona się zamknąć nie da w żanej kaźni ani katordze. Nie ustawajcie w Waszej pracy ani na chwilę, że raczej ją wzmóżcie, miejcie to święte przekonanie, że nie czuję na sobie ani skazy winy tak wobec Państwa jako też i wobec Was“.

Wszystkie przemówienia mówców były entuzjastycznie oklaskiwane, co chwila wybuchały gromkie okrzyki na cześć mówców, gromkie i zdecydowane w stosunku do obecnego systemu rządzenia, szczególniej niemilknące okrzyki entuzjazmu i brawa rozlegały się przy przemówienie prezesa Wincentego Witosa.

Następnie poseł Brodacki odczytał przygotowane przez Komitet rezolucje:

„Zgromadzone w dniu 30 kwietnia 1933 roku w Wierzchosławicach rzesze chłopskie z kilkudziesięciu powiatów, w liczbie kilkudziesięciu tysięcy, oddają hołd zasłudze i pracy Wincentego Witosa i wyrażają niewygasłą wdzięczność za trud jego żywota, podjęty dla dobra miljonów mas chłopskich, dla dobra Polski.

Zgromadzeni ślubują, że pozostaną wierni do grobowej deski wielkiej idei ludowej, dla której swe życie poświęcił Wincenty Witos, że w walce o zwycięstwo tej ideï gotowi są do wszelkiej ofiarności i poświęcenia.

Zgromadzone w dniu 25-lecia pracy poselskiej w Wierzchosławicach rzesze chłopskie oświadczają, że Polska jest własnością całego narodu i nikt niema prawa rozporządzać Polską bez zgody i woli większości narodu.

Zgromadzeni oświadczają, że sprawa brzeska jest sprawą całego ludu, wyrok na więźniów brzeskich — wyrokiem na wszystkich chłopów, pozbawienie praw obywatelskich więźniów brzeskich — pozbawieniem praw ludu pracującego, w obronie których staną do walki i przeprowadzą ją aż do zwycięstwa.

Zgromadzone rzesze domagają się przywrócenia w Polsce wolności konstytucją nadanej oraz zapanowania sprawiedliwości i zaprowadzenia rządów zaufania większości narodu, a przedewszystkiem miljonowych mas chłopów, którzy Państwo Polskie żywią i bronią.

W dwudziestopięciolecie pracy poselskiej Wincentego Witosa, która to praca dała „Cud nad Wisłą“ oraz konstytucję z 17 marca 1921 r. zapewniającą zwierzchnią władzę Narodowi, ustrój demokratyczno-parlamentarny na prawie i sprawiedliwości oparty, my zgromadzeni w Wierzchosławicach — lud polski, widząc w życiu, że mimo przysięgi Prezydenta na wierność konstytucji, konstytucja jest obchodzona i deptana i nie mając żadnej nadziei, by przy obecnym systemie rządzenia zmiana na stanowisku Prezydenta przyniosła zmianę stosunków na lepsze, wzywamy Klub Ludowy, aby nie wziął udziału w Zgromadzeniu Narodowem, dokonywującem wyboru Prezydenta.

Nieprzerwany las rąk poderwanych w górę był odpowiedzią na zgłoszone rezolucje.

Na tem uroczystość zakończono.

Na wspólnym obiedzie, na którym prócz jubilata i mówców byli również delegaci różnych dzielnic, pp. posłowie Mikołajczyk, Poprawa, Jędrzejak z Poznańskiego i były minister Osiecki z Warszawy, przemówienia wygłosili p. Regiec i niezwykle ciekawe na tle wspomnień historycznych dr. Janik z Krakowa.

Uroczystość cała miała przebieg niezwykle imponujący, wykazała jak nigdy jeszcze dotychczas **zdecydowaną postawę masy chłopskiej,** która w tak ciężkich warunkach wyłącznie tylko w ramach organizacji Stronnictwa, podając sobie wieść o obchodzie z ust do ust, bez żadnych odezw, zjawiła się w gromadzie takiej, jakiej Polska jeszcze nigdy nie widziała.

Nie było ani jednego policjanta, porządek utrzymywała straż chłopska.

Uroczystość nie miała charakteru bałwochwalczego dla osoby jubilata.

Wszystkie przemówienia podnosiły, iż działalność Wincentego Witosa dla ludu i Państwa była celem jego życia, to też osobistych życzeń bez mała nie składano, rozumiejąc, że pomyślność losów chłopa, losów Polski Ludowej — są najistotniejszemi jego życzeniami.

Entuzjastyczny stosunek mas ludowych i szczere przywiązanie do jubilata nie wynikały ze sztucznej agitacji do nieznanej masie osoby, ale do tego chłopa pielgrzyma, który wzrastał wśród tej masy i był bezmała w każdej wsi, przeżywając razem z nim każdą dolę i niedolę.

Dosadnia opinja o Polskiej Agencji Telegraf.

Dlaczego polsko-amerykańska prasa bojkotuje PAT?

Istnieje tak zwana Polska Agencja Telegraficzna, w skrócie zwana PAT, posiadająca w całym kraju i w całym świecie liczne swoje placówki, które udzielają wszelakich informacyj gazetom o tem, co się dzieje w kraju czy w świecie.

Agencja ta miała również swoją placówkę i w Nowym Jorku, a to dla obsługi tamtejszych gazet polskich i dla propagandy polskości.

Niestety placówka ta została niedawno temu zamknięta, a to dlatego, że do utrzymania jej trzeba było dopłacać 12.00 dolarów rocznie.

W związku z tem nowojorski „Kurjer Nrodowy" z dn. 12 kwietnia bieżącego roku pisze:

„Zostaliśmy powiadomieni, że *z dniem 1-go lipca rb. placówka nowojorska Polskiej Agencji Telegraficznej będzie zamknięta.* Powodem zamknięcia jest to, że przyniosła ona Centrali *deficyt, wynoszący około 12.000 dol. rocznie.*

Dyrektor Starzyński pisze że „placówka ta może być utrzymana jedynie wówczas, gdy nie będzie dawała strat... Utrzymanie tej placówki byłoby więc jedynie wówczas możliwe, gdyby prasa polsko-amerykańska mogła faktyczne koszty utrzymania tej placówki pokryć".

Na propagandę partyjną, to rzeczywiście szkoda wyrzucać dwanaście tysięcy dolarów rocznie.

Ale gdyby chodziło o propagandę polską, to i miljon dolarów rocznie nie byłoby za dużo. Niestety, zdaje się jeszcze długo będziemy musieli tutaj czekać na to, aby w dziedzinie propagandy Polacy robili choć małą cząstkę tego, co robią np. Niemcy.

Śmiesznem jest wprost żądanie, aby prasa polsko-amerykańska pokrywała całkowicie koszt utrzymania tutaj placówki Pat'a. Należałoby się raczej dziwić, że dotychczas pokrywała ona część tego kosztu. *„Pat" bowiem był biurem prasowem jednej partji, a nie agencją prasową w ścisłem tego słowa znaczeniu... Informował nas n. p., co powiedział w ważnej sprawie Sanojca, nie uznając za wskazane donieść, co powiedział Trąmpczyński, Witos czy Korfanty. A my tu przecież nie jesteśmy tak naiwni, aby nie wiedzieć o tem, że Trąmpczyński, Witos i Korfanty reprezentują dziś olbrzymią większość narodu polskiego — naszych braci, — których my tutaj nie nienawidzić, lecz kochać chcemy.*

Nawet żydzi cieszyli się o wiele większemi względami „Pata'a", aniżeli przedstawiciele polskiego obozu narodowego i katolickiego.

„Nie będzie więc „dziury w niebie", jeżeli taka placówka zostanie zwinięta".

Charakterystyczne uwagi polskiej prasy w Ameryce nie potrzebują komentarzy.



Czy Prezydentem zostanie Kolega z ławki szkolnej marsz. Piłsudskiego?

W Warszawie rozchodzą się pogłoski, które w dzisiejszych czasach mogą uchodzić za wielce prawdopodobne, a mianowicie, iż marszałek Piłsudski w czasie swego ostatniego pobytu we Wilnie zadecydował, iż Prezydentem Rzeczypospolitej zostanie kolega z ławy szkolnej i przyjaciel z lat dziecinnych niejaki pan Zygmunt Jundriłł. — Marszałek Piłsudski odbył z nim we Wilnie dłuższą konferencję.

Inna pogłoska wymienia jako kandydata innego osobistego przyjaciela p. marszałka p. Januszkiewicza, rektora uniwersytetu wileńskiego.

Rozwój Japonji idzie krokami olbrzyma

W przeciwieństwie do Chińczyków, Japończycy łatwo przyswajają sobie nowe idee i prądy, odznaczają się przedsiębiorczością i energją. Już sama natura zmusza ich do ciągłej walki. Trzęsienia ziemi, tak częste w tym kraju wulkanicznym, ukształtowały charakter mieszkańców. „Shigata na gai" (Nie zważaj na to) jest maksymą dzielnych synów Nipponu w chwilach żywiołowego kataklizmu. Japonja nie jest idalnym terenem dla rolnictwa, głównym produktem jest ryż, który wymaga sztucznej irigacji. Trzeba było mozolnego wysiłku dwudziestu generacyj, by doprowadzić ziemie do kultury umożliwiającej wyprodukowania dostatecznej ilości produktów rolnych już wówczas, gdy liczba mieszkańców była o połowę mniejsza niż dzisiaj.

Długo broniła się Japonja przed wpływami zewnętrznemi, dopiero w roku 1854, widzą, że predzej czy później ulegnie przemocy białych, naskutek dyplomatycznej akcji prezydenta Stanów Zjednoczonych, Fillmor'a, otworzyła oraz Cesarstwa obcemu przemysłowi i handlowi.

Nadludzki wysiłek Japończyków ku osiągnięciu samowystarczalności zobrazuje najlepiej fakt, iż między 1870 a 1900 rokiem blisko 5000 Europejczyków zajmowało tam różne stanowiska we wszystkich dziedzinach przemysłu, handlu, rolnictwa i oświaty; w tym czasie młodzież japońska kształciła się zagranicą, przyswajając sobie zdobycze cywilizacji zachodu, tak że po upływie 30 lat nikła tylko garstka białych przybyszów pozostała nadal w Japonji, wszystkie zaś stanowiska kierownicze zostały obsadzone przez fachowców-tubylców.

Do roku 1870 prowadziła Japonja stały handel zamienny jedynie z Chinami, zrzadka zawijał do jej portów okręt duński lub holenderski; dziś posiada ona 1463 przystani różnych kategoryj, wśród nich 795 portów handlowych i 6 wojennych. Przeszło 58 miljonów tonn przeładowywuje się rocznie w wolnych portach, a dwie trzecie importu i eksportu obsługuje Japonja własnemi okrętami. Wszystkie miasta i znaczna połać kraju sa już zelektryfikowane, tak że Japonja pod tym względem zajmuje jedno z pierwszych miejsc na świecie.

W ten sposób w niespełna 100 lat stała się Japonja groźną rywalką Europy i Ameryki na Dalekim Wschodzie.

Pomimo zmian ustrojowych i żywego, bliskiego kontaktu z Zachodem, Japończycy nie zatracili jednak swej odrębności rasowej i psychicznej, która wyróżnia ich z pośród innych ludów Dalekiego Wschodu. Przejęli oni metody i środki działania Zachodu, pozostając jednak sobą.

Dzisiaj Japonja zmodernizowana jest największą potęgą militarną i polityczną na Dalekim Wschodzie, która walczy o lepsze z wpływami Stanów Zjednoczonych nad brzegami Pacyfiku. Ciasne ramy własnego kraju nie wystarczają już dzisiaj państwu Mikada, którego armja podbija i okupuje Chiny.

Zydzi chcą nazwisk polskich?

Żydowski „Nasz Przegląd" pisze co następuje:

„W społeczeństwie żydowskiem zarysował się charakterystyczny odruch, który świadczy, jak silny jest prąd zwalczania wszystkiego, co niemieckie. Powstał mianowicie ruch w kierunku zmiany nazwisk ponoszych przez żydów polskich.

Zaznaczyć należy, że niemieckie brzmienie nazwisk żydowskich związane jest z okresem, kiedy nazwiska te były nadawane. Działo się to za czasów okupacji pruskiej na ziemiach późniejszego Królestwa Kongresowego i austrjackiej w Galicji.

Tworzy się obecnie komitet, który wystąpi do rządu z prośbą o wydanie rozporządzenia, na mocy którego zezwolonoby na uproszczony tryb zmiany nazwiska o brzmieniu niemieckiem na nazwisko o brzmieniu polskiem".

To się nazywa wybór Prezydenta

Dyktator Cromvel jako fabrykant królów

Wybór Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej jest bezwątpienia aktem o najdonioślejszem znaczeniu, a powinien on paść na człowieka powszechnie znanego ze swoich zasług dla narodu polskiego i człowieka, który zasługuje na szacunek całego narodu. Prezydent Rzeczypospolitej nie może być ani manekinem, ani mianowańcem jednostki.

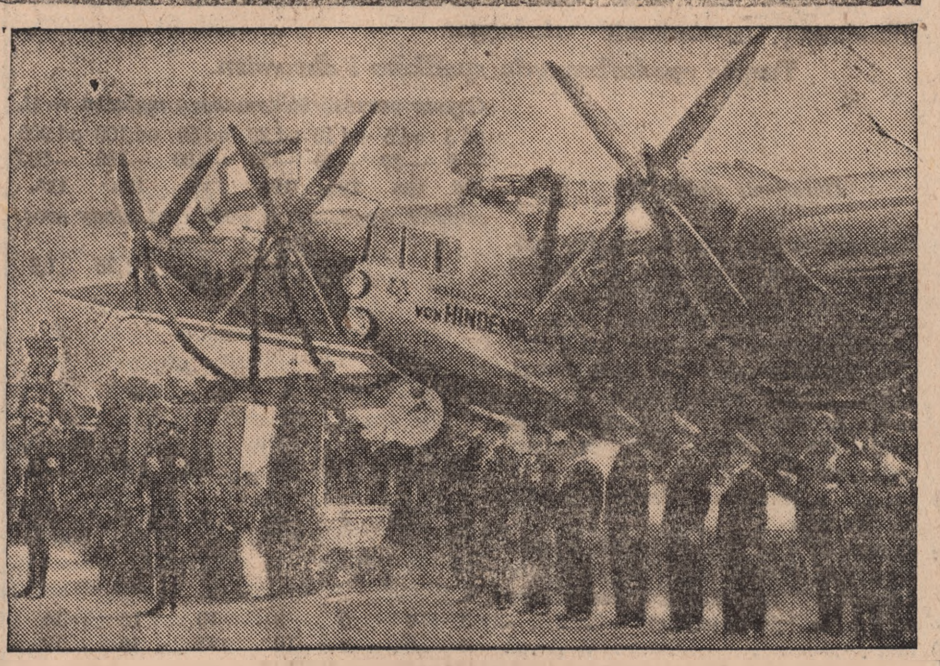
Obecne wybory Prezydenta odbywają się jednak w takich warunkach, że powaga przyszłego Prezydenta może znacznie na tem ucierpieć.

Żyjąca z licytacji egzekucyjnych pułkownikowska „Gazeta polska" przedstawia sobie tę sprawę w bardzo prosty sposób:

Publicyści opozycyjni nie omieszkali z niewątpliwego faktu, — iż tym, kto rozstrzygnie o osobie przyszłego Prezydenta, będzie Marszałek — wyciągnąć wniosku, że „narodowi" odebrane zostało w ten sposób prawo wyboru. Pusta i niemądra demogogja. To, że osobę przyszłego kandydata wskaże Marszałek Piłsudski, że tego właśnie kandydata obiorą swemi głosami posłowie i senatorowie obozu pomajowego — to oznacza zupełnie co innego. Oznacza to, że od rozprawiania nad osobą najwyższego reprezentanta majestatu Narodu odpędzeni zostali wszyscy marni politykierzy. Że nie będą mogli wycierać sobie pysków tem czy tamtem nazwiskiem: Witos i Korfanty, Liebermann i Stroński. Że nie będą wiązać przyszłego Prezydenta tysiącami warunków, że nie otoczą go sidłami obietnic, że nie skrępują go siecią szachrajstw, że nie odbiorą mu niezależności, że nie zamkną go w swojej haniebnej niewoli. Oznacza to, że gra mizernych partyjnych i handlarskich interesików nie będzie wpływać na powierzenie najbardziej w Państwie odpowiedzialnej funkcji w czyjeś ręce. Że natomiast wybór dokonany zostanie przez te ludzkie sumienie, które razem jest surowem całej Polski sumieniem.

Oznacza to wreszcie, iż obóz pomajowy, który przez swych przedstawicieli w Izbie podejmie wskazanie tego sumienia, jako swoje — ma wielkie szczęście posiadania Wodza.

W historji angielskiej znany jest krwawy dyktator Cromvel, który otrzymał przydomek „kingmaker", czyli „fabrykant królów", ponieważ wypędził króla i osadził na tronie swego manekina. Widocznie „Gazeta Polska" chciałaby obdarzyć marszałka Piłsudskiego przydomkiem „fabrykant prezydentów".



ZBROJENIA NIEMIECKIE.

Niemcy nie ustają w zbrojeniach. Oto nowy olbrzym powietrzny ochrzcony nazwą „Generalfeldmarszałek von Hindenburg".

„Ignorancja a pokój"

Nie istnieje żaden „korytarz" ale duża prowincja Pomorze

„Gazette de Lozanne" zamieszcza artykuł Roberta de Traz p. tyt.: „Ignorancja a pokój". Autor stwierdzając, że ignorancja w sprawach terytorjalnych jest groźną dla pokoju podkreśla, że nie istnieje żaden t. zw. korytarz, ale duża prowincja Pomorze, zamieszkane w 90 proc. przez polaków. Dziennik omawia następnie mocarstwowe stanowisko Polski, zaznaczając, że zarówno rozmiary terytorjum, jak ilość mieszkańców oraz jej bogactwa naturalne nie pozwalają na błędny pogląd, że Polska jest małem mocarstwem. „Gazette de Lozan" stwierdza jednomyślność, jaka panuje w Polsce w sprawie polityki zagranicznej. Cała bez wyjątku Polska gotowa jest bronić Pomorza do upadłego. Wojny obronnej Polska bynajmniej sie nie lęka. Jeżeliby Niemcy ośmielili podnieść rękę na Pomorze, cała Polska wyruszyłaby przeciwko nim. Winno to być przestrogą dla hitlerowców. Powinien również o tem pamiętać klub „Czterech", gdyby taki kiedykolwiek powstał. W razie gdyby doszło do zrealizowania paktu Czterech, autor artykuł uważa, że uczestnicy jego powinni postarać się o jak najdokładniejsze i źródłowe informacje, ponieważ pokój zagrożony jest przez ignorancję.

Wielka katastrofa

autobusowa w Czechach

W niedzielę popołudniu wydarzyła się koło miejscowości Nemotice na Morawach wstrząsająca katastrofa autobusowa.

Z Brna do Zlinu zdążał z wielką szybkością wielki autobus obsadzony 36 Sokołami, udającemi się na uroczystości 1-majowe do Zlinu. Koło Nemotic autobus, wskutek defektu kierownicy, w pełnym pędzie najechał na przydrożny domek, który wskutek olbrzymiej siły uderzenia został kompletnie zniszczony. Autobus rozsypał się w gruzy.

Dopiero po upływie pół godziny z pobliskiej miejscowości przybyła na miejsce katastrofy drużyna ratunkowa, która z pod gruzów wydobyła 4 trupy i 16 osób ciężko rannych.

Wśród zabitych znajdował się również kierowca autobusu.



SZCZĄTKI ANGIELSKIEGO PILOTA ZNALEZIONO W APPENINACH.

Pod Arozzo w Apeninach znaleziono szczątki samolotu oraz zwłoki pilota. Po bliższem zbadaniu okazało się, że był to angielski pilot Bert Hinckler, który w dniu 7 stycznia wystartował w Londynie do lotu do Australji. Od tego czasu wszelki słuch o nim zaginął.

Organizacja Banku Akceptacyjnego

Została już zapoczątkowana organizacja Banku Akceptacyjnego, który rozpocznie swą działalność w najbliższych miesiącach.

Bank Akceptacyjny powołany został przez rząd dla skomasowania długów rolniczych i skonwertowania ich na zabezpieczony kredyt długoterminowy. Z jednej strony umożliwi to rolnikowi spłatę zadłużenia w odpowiednio długich ratach, z drugiej zaś strony jest tutaj duża korzyść dla zainteresowanych instytucyj kredytowych, które przy dzisiejszym systemie ściągania należności, bardzo często poniosły duże straty, w dodatku niszcząc nieraz doszczętnie dłużnika.

Kapitał akcyjny Banku Akceptacyjnego wynosić ma 12 milj. zł, przyczem udziałowcami będą wszystkie zainteresowane instytucje bankowe, komunalne kasy oszczędności, spółdzielnie kredytowe, gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe itd. Statut Banku idzie w kierunku jak największego rozszerzenia możliwości upłynnienia zamrożonych kredytów rolniczych w ramach ustawy o ułatwieniach dla instytucji kredytowych, przyznających dłużnikom ulgi w zakresie wierzytelności rolniczych. Statut Banku Akceptacyjnego ma być ogłoszony już w najkrótszym czasie.

Prezesem komitetu organizacyjnego został mianowany p. Kazimierz Stamirowski, a jako członkowie: dr. Leon Barański, dyr. Wacław Staniszewski, dyr. Leon Barysz, dyr. Wacław Fajans, prezes Juljusz Zdanowski.

„Ilustr Kurjer Codzienny" musi pokazać swoje żydowskie oblicze

Już kilkakrotnie wspominaliśmy o tem, że „Ilustr. Kurjer Cdz.", który w dodatkach świątecznych udaje czasem arcykatolickie pismo, jest obecnie pismem żydowskiem, żerującem na naiwności i najniższych instynktach tłumu.

W poprzednim tygodniu odbyła się przed sądem grodzkiem w Bydgoszczy rozprawa przeciwko referentowi prasowemu „Samoobrony", p. K., oskarżonemu przez pp. Marjana Dąbrowskiego, wydawcę „Ilustr. Kurjera Codz." Dobiję i St. Noela, zawiadowców spółki wydawniczej „Kurjer" w Krakowie, zastąpionych przez adw. Drwięgę.

Akt oskarżenia zarzuca p. K., że jako referent prasowy „Samoobrony" przez umieszczenie w pismach miejscowych artykułów p. t. *„Udział żydów w polskiem dziennikarstwie, głoszących, że „I. K. C." jest wydawnictwem żydowskiem, a „Tajny Detektyw" podręcznikiem dla początkujących zbrodniarzy, dopuścił się zniewagi wydawców „I. K. C." i „Tajnego Detektywa".*

Oskarżony, którego bronił adw. Krysiak, podtrzymał przed sądem poprzednie twierdzenia, przyczem wymienił szereg nazwisk żydów, zajmujących wyższe stanowiska w „I. K. C.". Następnie podał, że *żydowski Bank Holtzera jest głównem źródłem finansowem wydawnictwa „I. K. C.".* Oskarżony wskazał także na idącą po myśli żydostwa propagandę „I. K. C.". Jako przykład podał ostatni artykuł o „Wasserpolakach".

Odnośnie do „Tajnego Detektywa" oskarżony przytoczył dwa fakty, jakie miały miejsce w sądzei okręgowym w Ostrowie, mianowicie, że oskarżenie o fałszowanie pieniędzy i w drugim wypadku o nielegalne pędzenie alkoholu, przyznali się, iż na zbrodnicze pomysły wpadli po przeczytaniu „Tajnego Detektywa", który podawał dokładne opisy i fotografje potrzebnych do tego przyrządów.

Na wniosek obrońcy oskarżonego sąd postanowił przesłuchać w charakterze świadków pracowników „I. K. C.", *podanych przez oskarżonego za żydów: posła B.B. Izaaka Rubla, Anisfelda, Grossa, Zweiga, Konreicha, Freichera, Sperbera, Wrzosa, bankiera Holtzera,* oraz sprowadzić akta sądowe, podanych przez oskarżonego wypadków, obciążających oskarżycieli, jako wydawców „Tajnego Detektywa". Rozprawę przerwano.

Sensacyjny proces szpiegowski w Warszawie

Sensacyjny proces szpiegowski rozpoczął się w Sądzie Okręgowym w Warszawie. Na ławie oskarżonych zasiedli dwaj byli podoficerowie wojsk lotniczych Franciszek Arlik i Andrzej Strąg, oraz niejaki Witold Mączyński. Odpowiadają oni z art. 1 rozporządzenia prezydenta o walce ze szpiegostwem.

Oskarżeni są to ludzie liczący około lat 30. W swoim czasie przed trzema laty byli w jednem z państw ościennych, a po kilku dniach pobytu w Polsce zostali ujęci z kompromitującemi dokumentami. Oskarżeni do winy się nie przyznają, wskazując, że zostali zmuszeni do szpiegostwa przez wywiad innego państwa.

Na świadków powołano około 30 osób. Zaraz po sprawdzeniu świadków zarządzono na wniosek prokuratora zamknięcie drzwi. Rozprawa potrwa dwa dni.

Podatek od spadków i darowizn

Cały majątek pozostały po oso-skarbową o tej śmierci i na wezwabie zmarłej (ruchomy), nieruchomynie władz skarbowych dostarczyć (w gotowiźnie), który przechodzi nadanych, potrzebnych w celach wyspadkobierców podlega opodatko-miaru podatku spadkowego. Jeżeli waniu w wysokości takiej, jak towykazanie wartości spadku przez wskazano na poniższej tabeli. Oso-spadkobierców budzi wątpliwości by, które uprawione są do dziedzi-co do trafności oszacowania, to właczenia spadku, obowiązane są wdze skarbowe mogą same dokonać ciągu miesiąca od chwili śmiercioszacowania majątku spadkowespadkodawcy zawiadomić władzęgo:

Taryfa opodatkowania spadków i darowizn.

Określenie podatnika:	od 3 —5 tys.	od 5 —10 tys.	od 10 —20 tys.	od 20 —50 tys.	od 50 —100 tys.	od 100 —200 tys.	od 200 —500 tys.
	Czysta wartość otrzymanego majątku w zł.						
	podatek wymierza się wedł. nast. stopy proc.						
1) Małżonek zstępny (spadki między małżonkami, spadki rodziców dla dzieci)			0,5	0,75	1	1,25	1,5
2) Wstępny. Przysposobiony. Rodzeństwo rodzone i przyrodnie zięć i synowa. (Spadki dzieci dla rodziców lub dziadków, rodziców dla zięcia lub synowej, spadki między rodzeństwem (bratem, siostrą) rodzonem i przyrodzonem, spadki dla dziecka cudzego, przyjętego za swoje)	1,5	2	2,5	3	3,5	4	4,5
3) Dzieci rodzeństwa. Pasierb. spadki dla wnuków	2	2,5	3	4	5	6	7
4) Krewni do 4 stopnia wyżej nie wymienieni (rodzeństwo rodziców, dziadków, wnukowie rodzeństwa, rodzeństwo stryjeczne lub cioteczne)	3	4	6	8	10	12	14
5) Inni	4	6	8	10	13	16	19

Poza podatkiem państwowym od spadków i darowizn związki komunalne pobierają opłaty w wysokości 10% państwowego podatku od spadków i darowizn.

Kto wygrał dolarówkę.

Dnia 1 maja odbyło się ciągnienie pożyczki dolarowej. Wygrane padły na następujące numery:

12.000 dolarów na nr. 850560.

3.000 dol. na nr.: 377771 1329952.

1.000 dol. nr.: 1438881 481290 1317868 21399 1284125 1414763 1459996.

500 dol. nr.: 1163553 16804 487443 567093 62007 1265718 1287658 408115 466446 632724.

100 dol. na nr.: 207895 476197 766278 100045 1219409 200976 89264 622282 213551 549186 1099199 850270 358429 772994 889947 814667 119575 118487 580292 1161017 137623 3542 427530 472726 411954 1404844 1348055 488560 562022 175661 428894 1395702 1491106 861403 1060160 955021 881095 394951 457369 963185 380782 720087 374831 1054692 654478 1372941 68278 857035 8384 15389 372772 188719 575063 575734 1353741 1027747 1218471 866430 1492235 492978 218276 619473 885019 142095 361815 629931 384957 686002 231544 232283 688877 1237075 1302538 846027 1382328.

WYGRANE POŻYCZKI BUDOWLANEJ.

250.000 zł na nr. 273630.

150.000 zł na nr. 500642.

10.000 zł na nr.: 854086 376761 51140 533336 889641 146683 169066 178578 505685 271066.

Wiadomości bieżące

Sob ta, 6 maja 1933 r.
Sobota: Jana w oleju. Wsch. sł. 3.57; zach. 7,09. Wsch. księż. 15,11; z. 2,44.
Niedziela: Domiceli i Eufr. W. sł. 3,55; zach. 7,11. Wsch. księż. 16,37; z. 2,54.
Poniedziałek: Stanisława b. W. sł. 3 53; zach. 7.12. Wsch. księż. 18,08; z. 3,08.

* DZISIEJSZY NUMER „GAZETY" wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „GOSPODARZ I OSADNIK".

Województwa centralne.

ZBEZCZESZCZENIE GROBOWCA PRZEZ WŁAMYWACZY.

Urząd śledczy w Łodzi zawiadomiony został o włamaniu do grobowca na cmentarzu katolickim w Zagórowie, powiatu konińskiego.

Na cmentarzu tym znajduje się grobowiec rodziny Astów, którzy w Zagórowie uchodzą za bogaczów.

Ostatnio na grobowcu pochowano dwóch członków tej rodziny, a zwłaszcza kobietę niezwykle zamożną.

Opowiadania te skłoniły najprawdopodobniej złodziei do wyprawy. Jednej z ostatnich nocy szajka zakradła się na cmentarz, wyłamała mur grobowca i dostawszy się do wnętrza otworzyła wieko drewnianej trumny, w której pochowany był mniej zamożny Ast.

Złodzieje wyrzucili zwłoki na ziemię, przeszukali trumnę i trupa, następnie zaś włożyli zwłoki ponownie do trumny.

Następnie włamywacze wyłamali wieko trumny metalowej, w której pochowana była kobieta. Włamywacze zbezcześcili trupa, wyłamali 6 złotych zębów, zdjęli złoty łańcuszek wraz ze złotym krzyżem, oraz 2 pierścionki.

Po przeszukaniu trumny włamywacze ułożyli zwłoki do trumny i niezamknąwszy wieka, oddalili się.

Kradzież spostrzegł rano dozorca cmentarny. Powiadomił on policję, która wdrożyła poszukiwania za złodziejami. Poszukiwania pozostały bez wyniku.

PRZYMUSOWE LĄDOWANIE BALONU.

Nad Ciepielowem pow. iłżeckiego przelatywał przed kilku dniami balon wojskowy „Gdynia". Gdy balon ten znalazł się ponad lasem leżącym w granicach Ciepielowa, zaczepił się linami o drzewo i zatrzymał się. Lotnicy zmuszeni zostali do wypuszczenia gazu i zawiśli u szczytu drzewa. Powłoka i siatka balonu zawisły na dwóch sąsiednich drzewach. Oficerowie jadący balonem zeszli z drzewa, a po sprowadzeniu pomocy, zdjęto z drzew i powłokę balonu.

WYROK W PROCESIE SZPIEGOWSKIM.

Po dwudniowej rozprawie, zakończył się w Sądzie Okręgowym w Warszawie proces przeciwko trzem szpiegom, oskarżonym o wydawanie tajemnic państwowych. Przed sądem stanęło trzech oskarżonych: Franciszek Arlik, Witold Mączyński i Strag.

W rezultacie Arlik skazany został na 10 lat więzienia, Mączyński na 4 lata więzienia, a Straga uniewinniono.

SĄD DORAŹNY W ŁODZI.

W dniu 10 maja odbędzie się w Łodzi w Sądzie Okręgowym sąd doraźny, przed którym stanie 33-letni Stanisław Dziewierski. Dziewierski oskarżony jest o morderstwo, którego dokonał na wieśniaku przejeżdżającym około folwarku Lućmierz. Zbrodni dokonano z niezwykłem okrucieństwem i wyrafinowaniem. — Mianowicie Dziewierski wraz ze swoją żoną Klarą prosili Zawadzkiego, aby ich podwiózł do miasta. W pewnej chwili rozbili mu głowę i obrabowali go, a ciało zakopali następnie w rowie.

Małopolska.

ZAMACH MORDERCZY W CZASIE PROCESJI.

Za wyproszenie z zabawy niej. Wolak Stanisław, mieszkaniec Różnowa pow. Nowy Sącz, zaprzysiągł zemstę niej. Wojciechowi Winiarskiemu.

W czasie odpustu na św. Wojciecha, Wolak wykonał swoje postanowienie i to w następujący sposób:

W chwili, gdy ksiądz błogosławił tłum wiernych, Wolak, widząc przed sobą klęczącego Winiarskiego, niepomny uroczystej chwili, uderzył go kilkakrotnie grubą laską w głowę. Nie poprzestając na tem, gdy Winiarski na skutek otrzymanych uderzeń zesunął się na ziemię, Wolak dobył noża i zadał nim Winiarskiemu dwa pchnięcia w plecy.

Oburzony tłum rzucił się na zbrodniarza, pragnąc go ukamienować, ten jednak widząc grożące mu niebezpieczeństwo, dopadł stojącego obok konia i dosiadłszy go, począł uciekać. Wówczas chłopi wyprzęgli z wozów swe konie i rzucili się w pościg za zbrodniarzem. Pościg nie dał jednak rezultatu, gdyż Wolak zaszył się w lesie.

OSUNĘŁA SIĘ SKAŁA, ZASYPUJĄC TOR.

W dyrekcji kolejowej stanisławowskiej na odcinku Delatyn — Worochta — Woronienka o godz. 4 popoł. osunęła się skała, zasypując tor wzdłuż 28 metrów szyn. Pociąg musiano zatrzymać na stacji Worochta aż do czasu uprzątnięcia linji.



Notowania giełdowe

Ziemiopłody

z dnia 2-go maja 1933 r.

Płacono złotych za 100 kg.:

	Warszawa	Poznań
Pszenica	38,00-39,00	36,00-37,00
Żyto	19,50-20,50	17,75-18,00
Jęczmień	15,50-16,00	14,25-15,00
Jęczmień browar.	16,00-17,00	16,00-17,00
Owies	14.75-15,25	11,25-11,75
Mąka:		
pszenna 60%	55,00-60,00	55,50-57,50
żytnia 65%	33,00-35,00	27,50-28,50
Otręby:		
pszenne	9,50-10,00	9,00-10,00
żytnie	9,00-10,00	8,25- 9,00
Rzepak	47,00-49,00	45,00-46,00
Groch polny	24,90-27,00	22,00-24,00
Kuchy rzep.	14,00-15,00	—,——,—
Kuchy lnian.	19,50-20,00	17,00-18,00
Słoma	—,——,—	—,——,—
Siano pras.	—,——,—	—,——,—
Ziemniaki jad.	,— ,—	1,70- 1,90
Gryka	19,00-20,00	—,——,—
Proso	19,00-20,00	—,——,—

Wartość pieniędzy:

1 funt szterl. angielskich	zł	30,75
1 dolar amerykański	zł	7,85
100 franków francuskich	zł	35,13
100 franków szwajcarsk.	zł	172,50
100 franków belgijskich	zł	124,83
100 koron czeskich	zł	26,52
100 guldenów gdańskich	zł	174,31
100 marek niemieckich	zł	205,00
Gram czystego złota	zł	5,95

Klęska pożarów w Kaliskiem i Kieleckiem

Bieżący rok szczególnie smutnie zapisuje się w historji powiatów kaliskiego i kieleckiego, a to z powodu stałych wielkich pożarów nawiedzających te dwa powiaty.

W ciągu kilkunastu dni powiat kaliski nawiedzony był pożarami w następujących miejscowościach:

We wsi Józefów w zagrodzie Genwnicza Stefana spaliły się wszystkie zabudowania. Straty sięgają 40.000 zł; we wsi Staw u Pilasa Wincentego i Maślaka Józefa spaliły się doszczętnie budynki mieszkalne i gospodarskie. Straty wynoszą 10.000 zł. W zagrodzie Bilskiego Stanisława we wsi Czempin ogień strawił stodołę, oborę i stajnię. We wsi Kakawa wybuchł olbrzymi ogień, którego pastwą padło 11 zagród włościańskich wraz ze wszelkim inwentarzem żywym i martwym. Pogorzelcy znajdują się w fatalnych warunkach, nocują pod gołem niebem, gdyż nie mają za co się „pobudować". Straty sięgają 45.000 zł. W kolonji Tyniec spalił się dom mieszkalny i stodoła, wł. Dziubka Józefa. W czasie ratowania dobytku uległa poparzeniu niejaka Rutkowska Anna, którą umieszczono na kuracji w szpitalu. We wsi Chlewo w zagrodzie Antoniego Ukleji wybuchł nagle w godzinach wieczorowych ogień, który objął niebawem wszystkie budynki gospodarswie i mieszkalne. Akcja ratunkowa była niezmiernie utrudniona z braku wody. Spaliła się duża ilość żywego inwentarza i narzędzia rolnicze. Straty, jak oblicza poszkodowany, wynoszą 35.485 zł.

A oto litanja pożarów z pow. kieleckiego:

W Opatowie z nieustalonej narazie przyczyny spłonęły doszczętnie trzy piętrowe budynki mieszkalne, oraz zabudowania gospodarcze. We wsi Karpów powiatu stopnickiego pożar zniszczył 31 budynków, w czem 12 domów mieszkalnych. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina w domu Opałki, gdzie właśnie powstał zawiązek ognia.

Wreszcie we wsi Jedle, pow. kieleckiego, poszło z dymem 18 budynków wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Ogólne straty bardzo znaczne, przyczem jednocześnie spłonęła znaczna ilość inwentarza żywego i martwego.

*

Klęska pożarów w Kieleckiem szerzy się w dalszym ciągu w sposób niepokojący.

Nadeszły do Kielc nowe wiadomości o groźnym pożarze, który zniszczył 24 budynki we wsi Warzyn, pow. jędrzejowskiego. Spłonęła również znaczna ilość inwentarza żywego. W czasie akcji ratunkowej ulegli ciężkiemu poparzeniu: W. Pasternak, W. Makulski, F. Garncorkowa oraz trzech braci Kisielów. Rannym pierwszej pomocy udzieliło pogotowie Polskiego Czerwonego Krzyża z Jędrzejowa.

W tych dniach wybuchł i w Jędrzejowie groźny pożar niszczące doszczętnie magazyn Preissa z nagromadzonemi zapasami w nim soli. Straty wynoszą około 50.000 zł. Pożar powstał wskutek złych przewodów kominowych w przyległych mieszkaniach.

Brat wybitnego żydowskiego polityka aresztowany za handel żywym towarem

Urząd Śledczy dokonał w Warszawie niezwykle sensacyjnego aresztowania. W godzinach wieczornych zatrzymano wczoraj Henryka Hartglasa (Nowy Świat 16), brata adw. Apolinarego Hartglasa, znanego posła i działacza żydowskiego w Warszawie.

Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem handlu żywym towarem.

Henryk Hartglas zajmował wykwintnie urządzone mieszkanie przy zbiegu Nowego Światu i Alei Jerozolimskich. Mieszkanie to coraz częściej figurowało w ogłoszeniach związanych z poszukiwaniem sekretarek, stenotypistek, gospodyń. Na jeden z anonsów zgłosiła się Małgorzata K., lat 21. Hartglas wszczął z nią rozmowę i nagle stał się napastliwy do tego stopnia, że dziewczyna uciekła. Tegoż dnia udała się do urzędu śledczego gdzie wyszło na jaw, że władze już dawno miały Hartglasa na oku.

Ostatnio wieczorem wywiadowcy wkroczyli do mieszkania i po krótkiej rewizji, Hartglasa aresztowano.

Przeszłość Henryka Hartglasa jest dość zagadkowa. Był już karany za oszustwo, pozatem uchodzi za „niebieskiego ptaka" Warszawy. Przez pewien czas spełniał obowiązki konfidenta urzędu śledczego, lecz był usunięty za wymuszenie 500 dolarów od pewnego kupca.

Sprawy organizacyjne
Stronnictwa Ludowego

ZJAZDY I ZEBRANIA DO WYBORU DELEGATA NA KONGRES.

Błonie. — 17 maja o godz. 12 w Sekretarjacie Stron. Lud. przy ul. Fabrycznej nr. 9 w Grodzisku odbędzie się posiedzenie Zarządów Kół miejscowych dla wyboru delegata na Kongres. (Zjazd Powiatowy).

Sokołów Podlaski: — 14 maja odbędzie się w sali Domu Ludowego o godzinie 12 Zjazd Powiatowy celem wyboru delegata na kongres, na który przygędzie dr. Graliński. Wejście na salę obrad za legitymacjami.

Rzeszów. — 14 maja o godz. 9 rano w Domu Ludowym przy ul. Kolejowej odbędzie się statutowy Zjazd Powiatowy Stron. Lud., na którym dokonany będzie wybór delegata na Kongres.

Chełm Lubelski. — 9 maja w lokalu Sekretarjatu przy ul. 1 Maja nr. 13, odbędzie się posiedzenie Zarządu Powiatowego Stron. Lud., na którem dokonany zostanie wybór delegata na Kongres Stron. Lud. oraz omówiona sprawa Święta Ludowego.

STATUTOWE ZJAZDY POWIATOWE.

Olkusz. — 14 maja o godz. 1 popoł. w **Łobzowie**, w sali Domu Ludowego. Na zjeździe dokonany też będzie wybór delegata na oKngres, oraz omówione sprawy organizacyjne.

Zawiercie. — 14 maja o godz. 3 po poł. w **Żarkach** odbędzie się statutowy Zjazd Powiatowy Stron. Lud.

ZGROMADZENIA STRONNICTWA LUDOWEGO.

Sokołka. — 15 maja odbędzie się Zjazd działaczy i sympatyków Stron Lud. w Sokołce, w Nowym Hotelu — na piętrze, z udziałem posła Sawickiego, dr. Gogolewskiego, sekr. Kreczki, Gołęba i innych.

— **Iłża.** — 14 maja w lokalu Sekretarjatu Stron. Lud. w Iłży o godz. 10 odbędzie się konferencja prezsów i sekretarzy Kół Stron. Lud. z całego powiatu. Sprawy bardzo ważne, przybycie wszystkich z legitymacjami konieczne.

Olkusz. — 21 maja o godz. 3 popoł. we wsi i gm. **Kroczyce** adwokat T. Woner wygłosi odczyt p.t. „Położenie gospodarcze chłopów“.

Kozienice. — 11 maja o godz. 10 rano w Sekretarjacie Powiatowym Stron. Lud. w domu p. Połcia przy ul. 3 Maja odbędzie się zebranie Zarządu Pow. Stron. Lud. w Kozienicach.

Stopnica. — 14 maja we wsi **Kiempie Dolne** gm. **Wolica** u p. **Jana Augustyna** odbędzie się zjazd prezesów Kół Stron. Lud. z całego powiatu; na zjazd przybędzie pos. Araszkiewicz. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich konieczna. Zamówień imiennych wysyłać się nie będzie.

KURSY POLITYCZNO - SPOŁECZNE.

— 13 maja o godz. 12 w sali Domu Ludówego we wsi **Dolany** gm. Lądek odbędzie się kurs oświatowo-gospodarczy dla członków Stron. Lud., na który przybędą pos. J. Nosek i pos. A. Langier.

— 11 maja w czwartek o godz. 12 odbędzie się jednodniowy kurs oświatowo - gospodarczy we wsi Grochowy gm. Dąbrowszyn wyłącznie dla członków Stron. Lud., którzy winni posiadać legitymacje członkowskie. Na kurs przybędą: pos. Krysa, pos. A. Langier i prez. Zawadzki.

— 12 maja w piątek taki sam kurs oświatowo - gospodarczy dla członków Stron. Lud. odbędzie się we wsi Królikowie, gm. Grodziec, z udziałem pos. Krysy, pos. A. Langiera i prez. Zawadzkiego.

Kalisz. — 13 i 14 **maja** odbędzie się we wsi Kamień kurs polityczno-społeczny z udziałem posłów i wybitnych działaczy Stron. Lud.

— 12 maja w piątek taki sam kurs oświatowo-gospodarczy dla członków Stron. Lud. odbędzie się we wsi Królikowie gm. Grodziec z udziałem pos. Krysy, pos. A. Langiera i prez. Zawadzkiego.

HUMOR ZAGRANICZNY.



— Podobno na dziesięć małżeństw jedno jest tylko szczęśliwe, czy to prawda?

— Nie umiem ci na to odpowiedzieć — mam dopiero trzeciego męża

(„Politiken“).

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka“, Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200 420. — Za Redakcję odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Tuszewo, pow. Grudziądz. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“, w Tuszewie.